

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chętnikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 181

Poznań, piątek dnia 18 kwietnia 1930

Rok XXV

## Narady Piłsudskiego ze Sławkiem

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj około godz. 13 przybył do prezydium Rady min. Józef Piłsudski i przeszło godzinę konferował z premierem Sławkiem.

Poza tem p. Sławek naradzał się z min. Carem. (w)

## Przyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.) Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie John Willys przybędzie do Warszawy w końcu maja i zamieszka w prywatnych swych apartamentach w pałacu Potockich.

Pałac ten został wynajęty za cenę około 25 tys. dol. rocznie. (w)

## Wstrzymanie ruchu pociągów towarowych

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.) — Wstrzymanie ruchu pociągów towarowych nastąpi w dniu 19 bm. o godz. 18-ej i trwać będzie do 22 bm. godz. 6. Zarządzenie to tłumaczyć należy słabym ruchem towarowym. (w)

## Odpowiedź niemiecka na notę polską

Berlin, 17. 4. (PAT.) Według informacji „Germanii“, organu kanclerza Brueninga, odpowiedź niemiecka na notę rządu polskiego w sprawie podwyższenia agrarnych ceł niemieckich wskazuje, że niemieckie podwyżki ceł agrarnych dotyczą tylko stawek autonomicznych i że temsamem rząd polski, o ile uzna za wskazane, również będzie mógł podnieść cła autonomiczne na wyroby przemysłowe.

## Stan bezrobocia

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy sprawozdanie z rynków pracy za czas od 5 do 12 b. m. wykazuje 289 tysięcy bezrobotnych.

W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2257 osób.

## Prasa francuska o zbrojeniach Niemiec

Paryż, 17. 4. (Tel. wł.) Stanowisko niemieckiej Rady państwa oraz rządu niemieckiego w sprawie uchwalenia pierwszej raty na budowę pancernika B. wywołało silne echo w prasie francuskiej.

„Temps“ oświadcza, że jest to zapłaćta dla nacjonalistów za poparcie rządu, która musi być rozumiana jedynie jako groźba pod adresem Polski. Stanowisko rządu niemieckiego jest tem dziwniejsze, gdyż budowa drugiego wielkiego pancernika nie jest konieczna dla obrony narodowej.

„Journal“ stwierdza, że Francja ma wszelkie powody do uważania wytworzonej sytuacji jeżeli już nie za tragiczną, to w każdym razie za poważną. Posiada ona jednak wszelkie atuty w ręku, aby na ten gest odpowiedzieć, gdyż w myśl umowy londyńskiej ma prawo do budowy pancerników w granicach przysługujących jej 70 000 ton. Pamiętać jednakże należy, że Niemcy są dłużnikami Francji i że wszelkie poczynania, zagrażające równowadze budżetu niemieckiego, zagrażają równocześnie wykonaniu planu Younga.

## Nota rządu polskiego do Ligi Narodów

w sprawie uchwalonej przez Reichstag podwyżki ceł

Genewa, 17. 4. (PAT.) Dzisiaj po południu stały delegat polski do Ligi Narodów min. Sokal złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą notę:

Podczas gdy po mozolnych pertraktacjach, odbytych w Genewie, państwa uczestniczące w konferencji do uzgodnienia akcji ekonomicznej podpisały konwencję handlową, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa celnego, Reichstag na swem posiedzeniu w dniu 14 bm. przyjął w 3 czytaniu projekt rządowy, przewidujący bardzo znaczną podwyżkę taryfy celnej, dotyczącej głównie przedmiotów eksportu polskiego. Wobec tego faktu, powołując się na notę z

12 bm., którą miałem zaszczyt przesłać panu, podpisując akty przyjęte w Genewie w dniu 24 marca rb., rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sytuację w stosunku do stanu rzeczy istniejącego w chwili, gdy Polska podpisywała konwencję handlową. W wspomnianej nocie z 12 bm., towarzyszącej złożeniu podpisu polskiego pod zawartymi konwencjami, rząd polski zastrzegł sobie, że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, gdyby inne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji wprowadziły w taryfie celnej zmiany, niekorzystne dla eksportu polskiego.

## Wywiad z min. Zaleskim

Minister oświadczył, że Polska nie weźmie udziału w żadnej awanturze wojennej

Nowy Jork, 17. 4. (PAT.) „New York Times“ zamieścił następujący wywiad z min. Zaleskim:

Polski minister spraw zagr. p. August Zaleski — pisze „New York Times“ — w silnych i życzeniowych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie.

Z zadowoleniem korzystam z tej okazji — mówił minister — aby jeszcze raz powtórzyć to, co było moim hasłem w ciągu 4 lat kierownictwa sprawami zagranicznymi mego kraju a mianowicie, że interesy i życzenia Polski, dalekie od chęci zakłócenia pokoju europejskiego, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnymi narodami na wzór stosunków, jakie istniały przed wielką wojną. Dla Polski, która tak bardzo cierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną do dokonania dzieła odbudowy gospodarczej.

Dziwne jest jednak, że powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która — mam nadzieję — jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczona przez strony trzecie, jako dowód, że pragniemy zapewnić sobie „tyły“ w razie możliwej „awantury wschodniej“. Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszym jest poprostu poprawić naszą sytuację ekonomiczną i podnieść poziom dobrobytu ludności a krótko mówiąc, odbudować kraj, zniszczony przez wielką wojnę. Dalecy od pragnienia wojny, czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby rozwinąć stosunki ekonomiczne z na-

szym wschodnim sąsiadem. Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej. Mimo to udzieliliśmy Rosji kredytów, gwarantowanych przez nasze państwo a sięgających wielu milionów dolarów. Czyż uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami?

Zgadzam się, że istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Rosją Sowiecką. Pomiedzy systemem kapitalistycznym indywidualizmu a systemem monopoli państwa istnieją zasadnicze różnice. Inne kraje, które zawarły układ handlowy z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdy spostrzegły, jak wielkie są te różnice. Ale ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane.

Niewątpliwie część obecnych alarmów w Rosji może być tłumaczona artykułami pism, donoszącymi lub powołującymi się na rzekome spotkania „kapitalistycznych leaderów“ w Paryżu i gdzieindziej, którzy rzekomo przygotowują wojnę przeciwko Sowietom. Nie wierzę, aby rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali dyskusję na ten temat. Jeśli podobne spotkania rzeczywiście miały miejsce, rozpatrywano raczej kroki handlowe, jakie należałoby przedsięwziąć przeciwko systemowi „dumpingu“, który — jak się zdaje — został niedawno przyjęty przez Sowietów. Oczywiście jest to z mej strony zwykłe przypuszczenie. Nie mam żadnych oficjalnych informacji, dotyczących podobnych spotkań.

W każdym razie bez względu na to, co się w tej sprawie mówi, mogę tylko powtórzyć, że Polska nie weźmie udziału w żadnej awanturze wojennej i nadal zamierza pozostać czynnikiem spokoju i porządku.

## Propaganda Ghandiego

Londyn, 17. 4. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin przedstawiciel rządu oświadczył, że według informacji rządu indyjskiego od dnia 6 kwietnia aresztowano na terytorjum Indyj około 150 osób.

New Delhi, 17. 4. (PAT.) Aresztowany przed kilku dniami syn Ghandiego został skazany na 3 miesiące więzienia.

Navsari, 17. 4. (PAT.) Omawiając ostatnie zaburzenia w Kalkucie i Karachi, Ghandi zaznaczył, że gwałty

takie mogłyby zaszkodzić walce jego zwolenników.

Zajścia te sprowokował jednak rząd indyjski.

## Zamiary odwetowe monarchistów rosyjskich

Londyn, 17. 4. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin deputowany Labour Party, Wallhead zapytał, czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadomo, że rosyjska organiza-

cja monarchistyczna poczyniła w Londynie przygotowania, celem porwania przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którym rząd angielski utrzymuje stosunki dyplomatyczne, oraz jakie zarządzenia minister zamierza wydać w związku z tą sprawą.

Przedstawiciel min. spraw wewn. odpowiedział, że minister spotkał się z tego rodzaju informacjami w prasie, lecz obecnie nie posiada żadnych nowych wiadomości w tej sprawie

## Rewelacje „Vorwärtsa“

Berlin, 17. 4. (PAT.) W niemieckich kołach politycznych niezwykłą sensacją wywołały rewelacje „Vorwärtsa“ o genezie wczorajszej uchwały Rady państwa Rzeszy w sprawie budowy pancernika B.

„Vorwärts“ przypomina, że wprawdzie publicznie pierwszy zażądał wstawienia do budżetu raty na pancernik B. sejm pruski, jednak inicjatywa do tego wyszła z łona min. Reichswehry. Solidarność min. Reichswehry z postulatami sejmu ujawniła się na ostatnim posiedzeniu połączonych komisji Rady państwa Rzeszy, gdy min. Groener, popierając wniosek przedstawiciela Prus Wschodnich barona v. Gayla, oznajmił, że min. Reichswehry z radością przyjmuje uchwalenie raty na pancernik. Takie same stanowisko wobec budowy pancernika zajmuje według oświadczenia min. Groenera i kanclerz Rzeszy Bruening.

Szczególne wrażenie na obecnych zrobiło oświadczenie min. Groenera, że min. spraw zagr. Curtius z punktu widzenia polityki zagranicznej również niema żadnych zastrzeżeń przeciwko budowie pancernika.

KUPOJMY CEGIELKI NA BURSE  
RZEMIEŚLNICZĄ

## Wspomnienia z Brazylii

IV.

Towarzysz Tadek — Prześladowanie na dnie skrzyni — Od nienawiści do przyjaźni — Wśród map w poznańskim zwierzyńcu

Z wyższej racji, t. j. dla wyzyskania wielkiej skrzyni Tadek dostał niebawem towarzysza, mianowicie orlika z gatunku Kara-Kara, inwalidę o przestrzelonej nodze. Jest to dość pospolity w stepach Brazylii drapieżnik, przebywający często wśród stad bydła i obyty dzięki temu z ssakami, z których skóry wydobywa różne paszożyty. Wobec tego słusznie przypuszczaliśmy, że swym silnym, ostrym dziobem nie wyrządzi pancernikowi zbytnej krzywdy. Jakoż w istocie zachowywał się dość poprawnie i biernie, podczas gdy Tadek, konserwatysta z zasady, nie uznał nowego towarzysza.

Forma tego nieuznania była dla ptaka niezmiernie bolesna. W okrzędnym wędrowce po skrzyni pancernik zachowywał się tak, jak gdyby orlika nie było, więc niby go nie widząc, brutalnie spychał go z drogi, przytłaczał do ściany, czasem wlaził na niego, to znów podrzucił go w górę. Czynnikiem do dziwnego spokoju brylowatego cielaka i niefrasobliwą miną istoty, spełniającej nakaz sumienia. Orlik początkowo wymijał atakującą masę a potem, zniecierpliwiony, zaczął bronić się dziobem. Jest rzeczą znamionną, że szarpał napastnika za wystające uszy, za nos, za pazury, lecz nigdy nie uderzył w oczy, co zrobiłby z pewnością każdy inny ptak drapieżny.

Wobec takiej obrony ptaka, pancernik wpadł na nowy pomysł. Obracał się więc tyłem i swym pancernem jak



# Ogłoszenia do wydania świątecznego Kurjera Poznańskiego przyjmujemy większe do piątku godz. 18,30, mniejsze do soboty godz. 9 rano.

nieczułym czoiğim, zaczął przypierać ofiarę do ściany, miękki ogon chowając przezornie pod brzuch. Orlik był bezradny i musiał skakać pomimo złamanej nogi; nam zaś przypadała w udziale interwencja, że tak powiem, pacyfistyczna.

Jednakże każde prześladowanie w końcu się wyczerpie. Pewnego dnia pancernik uznał, że zadośćuczynił już rycerskiemu obowiązkowi obrony własnej skrzyni i zakończył walkę. Odnosił wrazenie, że Tadek w głębi swej podziwowej duszy nigdy tej walki nie pochwalał. Wybitny sybaryta i hedonista w jednej postaci walczył jako raczej dla honoru. — Być zresztą może, że w końcu przekonał się, iż niema pomiędzy nimi żadnych punktów tarcia i żadnych sprzecznych interesów, zwłaszcza w tak ważnej w przymusowym współżyciu dziedzinie, jak dziedzina żołędka: pancernik był bowiem jarozem, a orlik należał do drapieżców.

Zwierzęta, zmuszone żyć ze sobą, mogą być wrogami albo przyjaciółmi; pośredniego stanu prawie że niema. — Przyjaźń, jaka związała następnie pancernika z orlikiem, była szczera, głęboka, spokojna, bez histerycznych wybuchów, można powiedzieć, rzeczowa. Do tej przyjaźni pancernik wkładał pogodę ducha i dobroduszość a Kara - Kara wykwiłt form i szerszy pogład na życie. Nie ulega wątpliwości, że w tem towarzystwie Tadek musiał wiele zyskać.

Gdy w czasie podróży do Polski przynosiłem mu w każde południe żywność, budziłem go zwykle stereotypowym okrzykiem:

— Hej, Tadku, wstawaj!

Wtedy w jego uśpione cielsko wchodziło powoli życie i Tadek, ociągając się, wstawał. Gorzej jednak było pod równikiem, gdyż upały morzyły zwierzę do tego stopnia, że musiałem je kilka razy przewracać, zanim powoli rozkleił swe znużone powieki. Wówczas orlik pomagał mi budzić śpiocha. Dziobem chwycił jego ucho i ostrożnie niem targając, tak ostrożnie, jakby to czyniła matka wobec swego niemowlęcia. A robił to przecież straszliwym dziobem, przywykłym do zabijania i darcia mięsa. — Przy tej troskliwej operacji pancernik zwykle się budził i dreptał do miski z pokarmem. A gdy z miaskaniem oddawał się rozkoszy jedzenia, orlik z boku przyglądał się mu z widocznym zadowoleniem.

Była to przyjaźń serdeczna i wytrwała. W Polsce jednak nieubłagany los rozdzielił przyjaciół i wyrządził pancernikowi nieludzka krzywda. W zwierzyńcu poznańskim wrzucono go do klatki z małpami. Psotne małpy jeżdżą teraz na nim i plątają głupie figle a pocziwy pancernik stał się ośmieszonym błaznem. Życie jego zeszło na psy, gorzej nawet, na małpy.

Tak, tak, kochany Tadku, nie tak to illo tempore bywało, gdy towarzyszy mi byli tylko orly a z drzemki południowej budzili ciebie po imieniu ludzie żywciliwi.

Dziś śmieją się z ciebie i z twej nieporadności. Gdyby chociaż wiedzieli, jak zaciekle umiałeś walczyć przez sześć dni o utraconą wolność!

Nie mogą się opędzić uczuciu żalu i rozrzewnienia.

Arkady Fiedler.

**MIECZYSLAW JAROSLAWSKI**  
**ANDRZEJ SOPLICA**  
POWIEŚĆ  
(Ciąg dalszy)  
XXXII.  
Ofienywa

Tymczasem z drugiej, odmorskiej strony na grunta Soplicowa wjeżdżało auto Andrzeja, zdobywając pochylność drogi ostojonej kędzierzawym dachem zieleni. Po przez ten zielony tunel mocna maszyna Soplicy daria się już ku górze obasywana plamami słońca, które przy delikatnym ruchu liści leszczynowych uganiały się nawzajem za sobą we wszystkich kierunkach.

— Ależ to cudne! — złożyła ręce miss Dempsey w zachwycie. — Wjeżdżamy w jakiś uroczy park! Gdzie tu jest Soplicowo? Czy daleko jeszcze? Samochód wychynał z zielonego tune-

## Tajemniczy napad w Jankowie dolnym

*Bandyta ciężko zranil dyżurnego na stacji urzędnika kolejowego*

Gniezno, 18. 4. Korespondent nasz (br.) donosi:

Wczoraj późnym wieczorem na stacji w Jankowie Dolnym w pobliżu Gniezna dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego.

Mianowicie o godz. 21,50, gdy dyżurny w budynku kolejowym zastępca naczelnika stacji Jan Owczarzak siedział w swem biurze, do pokoju wszedł nieznanemu mężczyzna i z okrzykiem „ręce do góry” strzelił z rewolweru, raniąc Owczarzaka w lewy bok.

Na odgłos strzału zbiegli się pracownicy kolejowi oraz pasażerowie z po-

czekalni, lecz bandyta zdołał zbiec.

Motywy napadu czy też zamachu nie zostały stwierdzone.

Bandyta liczy około 27 lat, jest średniego wzrostu, blondyn o pociągłej twarzy, wąs krótko strzyżony po angielsku. Ubrany był w lakierki i płaszcz ciemno-zielony.

Niezwykle zuchwały napad wywołał w całej okolicy olbrzymie poruszenie.

Zranionego Owczarzaka przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

## Chłody i śniegi na Zachodzie

*Gwałtowna burza w Hiszpanji — Niebawale obniżenie temperatury w pol. Francji — Wielkie śniegi w Salzkammergucie*

Salzburg, 17. 4. (PAT). W całym Salzkammergucie spadły w ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj wielkie śniegi. Grubość pokrywy śnieżnej sięga 30 cm. a w niektórych miejscach nawet 40 cm. Drzewa owocowe i kultury poniosły wielkie szkody.

Ponadto donoszą o licznych przerwach w komunikacji kolejowej i telegraficznej.

Paryż, 17. 4. (Tel. wł.). W okolicy Nimes temperatura od przedwczoraj

niebawale się obniżyła. W Cevennach i Chambery spadł śnieg. Z Rémiremont i okolicy również donoszą o dotkliwym zimnie.

Szczyty gór pokryte są śniegiem.

Madryt, 17. 4. (PAT.) W wielu prowincjach hiszpańskich szalała gwałtowna burza. W Leon i Burgos spadł śnieg.

Walencję nawiedził huragan, który uszkodził gaje pomarańczowe.

## Obóz emigracyjny w Gdyni

Gdynia, 18. 4. (Tel. wł.). Po bardzo długich przygotowaniach przystępuje się tutaj obecnie do wznoszenia obozu emigracyjnego, bez posiadania którego port gdyński musiałby nadal być pomijany przez statki pasażerskie.

Obóz emigracyjny wzniesiony będzie na obszarze 13,5 hektarów przy szosie powiatowej do Wejherowa o 2 klm. od dworca gdyńskiego. Z planowanych 18 budowli, wzniesione będą trzy najważniejsze: budynek administracyjny, mieszczący równocześnie jadalnię, budynek dezynfekcyjny, kąpielowy i sygnalnie. Koszt budowy tych trzech budynków wynosić ma około 2 milj. 600 tysięcy złotych. Za trzy miesiące budynki mają być wykonane w stanie surowym. Nie jest wykluczone, że obóz emigracyjny uruchomiony będzie jeszcze w roku bieżącym.

Równocześnie staje się aktualna sprawa budowy koniecznego w porcie obozu kwarantannowego, który stanie nad brzegiem morza za Oksywią. S. B.

## Nagroda naukowa m. Lwowa

Lwów, 17. 4. (PAT). Dziś wiecz. pod przewodnictwem komisarzy rządu dr. Nadolskiego odbyło się posiedzenie komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Karola Szajnochy na r. 1930. Nagrodę tę w wysokości 7500 zł komitet jednogłośnie przyznał prof. Uniw. Jana Kazimierza dr. Władysławowi Abraha-

mowi za całokształt działalności naukowej, a w szczególności za prace poświęcone historii kościoła łacińskiego w południowo-wschodnich województwach Rzplitej Polskiej.

## Powrót Zeppelina

Sevilla, 17. 4. (PAT). Sterowiec „Hr. Zeppelin” odleciał wczoraj z powrotem do Friedrichshafen, zabierając na swój pokład wicedyrektora lotnictwa hiszpańskiego.

## Przed otwarciem Targów Poznańskich

Termin otwarcia Targów Poznańskich wyznaczono na 27 kwietnia. Otwarcie nastąpi o godz. 9,30 rano w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, komunalnych, prasy i zaproszonych gości.

Już dziś na terenach targowych widać niezwykle gorączkową pracę. Od zeszłego poniedziałku codziennie nadchodzą ekspozycje z różnych miejscowości, jak Warszawy, Krakowa, Łodzi i t. d. W ostatnim czasie zgłosił się jeszcze cały szereg firm, które chcą sprowadzić swe ekspozycje w przyspieszonym tempie. Udział wystawców zagranicznych jest stosunkowo wysoki, gdyż dochodzi do 30 procent. W Targach weźmie udział 13 państw, reprezentowanych w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Teren Targów Poznańskich obejmować będzie, jak zwykle, tylko odcinek „A”

z pominięciem dawniejszego westibulu reprezentacyjnego. Poza tem zajęte będą wszystkie pawilony, w których od kilkunastu dni przeprowadza się drobne prace reparacyjne.

Dział samochodowy, dotychczas tak bogato reprezentowany, w tym roku został zlikwidowany z powodu braku wystawców. Przyczyną tego jest organizująca się Międzynarodowa Wystawa Turystyczno-Komunikacyjna, która główny nacisk położyla na ten właśnie dział. (tr)

## Zajście w obozie cygańskim

Na Dolnej Wildzie cyganie rozbili swój malowniczy ale niebardzo sympatyczny dla otoczenia obóz. Codzienny gwar beztroskiego życia koczowniców zamącał krzyki i hałasy, wyzwiska i przekleństwa. Początkowo nie można było zrozumieć, o co chodzi, gdyż rozmowy i kłótnie odbywały się w języku cygańskim. Wreszcie dowiedziano się, że Cyganom zginęły pieniądze. Ponieważ zaś nieporozumienia przybrały ostry charakter i groziły może nawet krwawym zakończeniem, sprawą zajęła się policja i wkrótce na komisariat a następnie na komendę policji przy placu Wolności pomaszzerował osobliwy pochód. W towarzystwie granatowych mundurów kroczyło trzech żywo gestykulujących mężczyzn, trzy Cyganki i sześcioro cyganiątek płci obojga. Dyżurny właśnie aspirant policyjny Szawluk miał z nimi dużo kłopotu. Po przesłuchaniu Cyganów osadzono w areszcie policyjnym Jednakże nie długo tam siedzieli.

Na policję wkrótce przybył wybraniec cygańskiego środowiska, strojny w lśniące drogiemi kamieniami pierścienie z rewolwerem za pasem i pieczęciami w kieszeni. Przedstawił się prowadzącemu inspekcję podinspektorowi Grefnerowi jako król Cyganów, Michał Kwiek i na potwierdzenie swych słów wy dobył z kieszeni osiemplany dokument, stwierdzający swą władzę.

Mówił z przejęciem, w poczuciu obowiązku, wypływającego z piastowanej godności królewskiej i prosił o zwolnienie swych podwładnych, zapewniając, że sprawa się wyjaśniła, że zajście oparte było na nieporozumieniu. Gdy jednak miał podpisać jakiś papier, okazało się, że król jest nie piśmienny. Z dumą jednak przyłożył na papierze swe pieczęcie. Jedną okrągłą z napisem „Michał Kwiek”, drugą, również okrągłą, z napisem „Król cygański Michał Kwiek”. Na tej drugiej pieczęci była wyrta kotwica i wagi, symbol sprawowania władzy sądowej i wymiaru sprawiedliwości.

Interwencja królewska zakończyła się pomyślnie i wkrótce osobliwy pochód cygański wrócił z policji do obozu.

Król cyganów zapowiedział jednak swym podwładnym, że przeprowadzi dochodzenia i odbędzie sąd, na którym rozstrzygnie, kto ukradł pieniądze.

Zajście wywołało w państwie cygańskim duże poruszenie. Oczekuje się tam salomonowego wyroku króla. (k.)

lu i stanął — zawieszony nad malowniczą kotłinią — przed kamiennym tarasem, ponad którym wyrastał rozłożysty dwór staropolski — rówieśnik wiekowych dębów. U stóp jego rozrosła się lat swych nie pamiętająca lipa.

Missis Dempsey stanęła w aucie pełna podziwu. Tutaj zrozumiała tę niedającą się niczem przerwać więź ziemi polskiej z morzem i z tem wszystkim, co poza morzem tem leży — ładami i życiem świata — zrozumiała, że Polska bez morza swego żyć nie może.

Nikt z domowników Soplicowa, wychodzących na spotkanie gości, nie przerwał jej zachwytu. Dopiero kiedy z gąszczy malin wysunęła się skromna sylwetka babusi Kojalłowiczowej z koszykiem jesiennego owocu w ręku, a poznając Soplicę radośnie go witała: — Nareszcie znów pan Soplica! — wtedy dopiero obejrzała się miss Dempsey. Ożywił się wszyscy, a psy domowe jęły szczekać i wykrcęcać się tak radośnie, że aż dziadus musiał tę niezwykle ich opętanie wytiomaczyć.

— Bo to, kochani państwo, nawet pies wie, do kogo ma się cieszyć a ogona do tego używać. A w naszej okolicy rzadko im się taka okazja zdarza.

W ogrodzie pod lipami wielki stół został nakryty kolosalną serwetą, a nim zjawila się zastawa z serami, serkami, wędlinami, miodem, ciastem pachnącem ponętnie i owocami piętrzącymi się w koszykach.

Kawa w kolorowych dzbankach przywędrowała na rękach dwóch rosyłych dziewczek, z nad Niemna tu przez Kojalłowiczów przywiezionych.

Zakliski z zachwytem się o niej wyrażając, nie mogli pominąć jej porównania z kawą krakowską.

— Polska, panie kochany, polska to kawa, nie zaś na niemiecką modłę sfuszerowana i „przewrotna” nadmiar po tutejszemu zwana — wyjaśniał dziadus. — Jenozarno jeszcze ciągle obce. Ale da Bóg miłościwy, że pan Soplica i kawę nam własną, polską ze swoich brazylijskich plantacji dostarczy, a wtedy powiemy Gdańskowi: — czekaj zamó-

wień na kawę z Berdyczowa. Ha, ha, ha... — śmiał się z konceptu swego, poglądając okiem na pannę Szponcikównę.

Pieski podniosły naraz alarm tak wrzaskliwy, że wszyscy zwrócili wzrok ku drodze. Wywęszyły Stefana Butrymowicza i prowadziły go już do stołu w radosnych podskokach i przeschczekiwanu się wzajemnem.

— Bóg w dom, goś w dom! A panna nam tu naprawdę brakowało — witał poetę dziadus. — A to tembar-dziej, że młodzieniec ostatnimi czasami nas poniechał — nie chciałbym się dowiedzieć dla jakich powodów. Aleć dobrze, żeś się wreszcie zjawił, bośmy tu stryja twego trzymali na zakładnika i jużby Gdyni nie zobaczył.

Soplica skonstatował, że chłopiec jakby się odmienił — twarz jego znów jaśniała wesołością, uściśnął mu serdecznie dłoń i wzamian za to nie mniej serdeczny uścisk odebrał, który zdawał się mówić: — zapomnijmy. Byłem narwany i niepoczytalny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**KALENDARZYK**

Piątek, 18 kwietnia 1930.

Słońce: wschód 4,51 — zachód 18,54 — długość dnia 14 godzin 3 min.  
Księżyc: wschód 0,38 — zachód 7,07 — przed ostatnią kwadrą.  
Kal. rz.-kat.: Wielki Piątek — jutro Wielka Sobota.  
Kal. słow.: Gościław — jutro Władimir.

**Zebrania**

Dziś o 20 Stow. Młodz. Obyw. parafji archikatedralnej, na sali Domu Katolickiego na Śródcie;  
o 20 Klub Mandolinistów „Chopin” w lokalu p. Bohnowej, przy ul. Marszałka Focha 85;

**Licytacje**

Dziś o 9 ul. Wieżowa 10 — pianino;  
o 10 ul. Asnyka 5 — masz. do pisania;  
o 10 ul. Żydowska 33 — dywany smyrneńskie (ręczne);  
o 10 Św. Marcin 54 — maszyna do pisania;  
o 10,30 ul. Strusia 9 — szafka do książek, gramofon;  
o 12 pl. Wolności 8-9 — szafa do książek;  
o 12 ul. Przemysłowa 41 — fortepian;  
o 12 nar. ul. Wielkiej i Żydowskiej — urządzenie składu rzeźnickiego;  
o 12,30 Wierzbicice 11 — bufet, kredens, zegar, leżanka, kanapa, masz. do szycia, stół, 4 krzesła;  
o 13 pl. Wolności 14 — bufet, stół składowy.  
o 13 nar. ul. Kantaka i 27 Grudnia — biblioteka, stół, 3 kluby, 3 masz. do pisania, 2 biurka;  
o 14 Św. Marcin 39 — masz. do pisania;  
o 15 ul. Wrocławska 13 — balans-sztanca;  
o 16 ul. Wrocławska 18 — biurko;  
o 16,30 ul. Szkolna 3 — szafa.

**Dziś, w Wielki Piątek, Koncert Religijny w teatrze świetlnym „Słońce”.**

Dziś, w Wielki Piątek, dnia 18 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w teatrze świetlnym „Słońce”

**WIELKI KONCERT RELIGIJNY**

z bardzo bogatym i pięknym programem, w którym udział przyjmą: Znakomity nasz kompozytor, genialny twórca orat. „QUO VADIS”, „ZNALEZIENIE ŚW. KRZYŻA”, Opery „Legenda Bałtyku” i szeregu innych świetnych dzieł — FELIKS NOWOWIEJSKI. — Znakomita śpiewaczka, Konsulowa EMA MATOUSKOWA oraz Chór Kościelny im. Św. Grzegorza W. Papieża pod batutą FRANCISZKA OLSZEWSKIEGO. W programie Bach, Palestrina, Gallus, Vittoria, Croce, Malling, Nowowiejski.

Niewątpliwie najszersze sfery naszego miasta skorzystają z nadarzącej się sposobności wystąpienia tak pięknego koncertu — z udziałem tak świetnych artystów i gremjalnie podają dziś do „Słońca”, by spędzić dwie godziny w atmosferze najwznioślejszej sztuki i piękna. Pragnąc wszystkim bez wyjątku — umożliwić wysłuchanie tego pięknego koncertu, ustanowiono niebawem niskie ceny biletów. Bilety po 1 zł, 1,50 zł i 2 zł są do nabycia w firmie S. Kalamajski, plac Wolności 6 — a od godz. 4 popoł. przy kasach teatru „Słońce”.

**Samobójstwo adwokata**

We środę wieczorem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta w mieszkaniu swem przy ul. Młyńskiej, adwokat Józef Hanasz. Śmierć nastąpiła wkrótce. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej.  
Na zarządzenie władz sądowych odbędzie się sekcja zwłok. Przyczyna rozpaczyliwego kroku nie została jeszcze stwierdzona. (k)

**Z estrady**

**„Znalezienie Św. Krzyża” — oratorjum Feliksa Nowowiejskiego**

Tegoroczny sezon śpiewaczy zamyka się bilansem niezwykle czynnym. Wykonanie imponującego oratorjum Nowowiejskiego jest godnym i okazałym dopełnieniem całorocznej działalności koncertowej w większym stylu.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że publiczność okazała dla polskiego kompozytora i jego dzieła tyle zainteresowania, zapelniając salę. — Chcielibyśmy wierzyć, że w przyszłości będzie coraz lepiej. Byłoby to wielkim bodźcem tak dla twórców jak i wykonawców, którzy szczęśliwi byłiby przedstawić słuchaczom nie raz, lub dwa razy w roku, ale na każdym koncercie nowe polskie dzieło.

W każdym razie cieszyć się można, że wczorajsze wykonanie „Znalezienia Św. Krzyża” spotkało się z takim zainteresowaniem i tak życzliwym przyjęciem ze strony publiczności.

**Wyrok w procesie „Deutschtumsbundu”**

10 oskarżonych skazano na więzienie i twierdze — Kwiaty dla „męczenników za sprawę niemiecką”

Bydgoszcz, 17. 4. (Tel. wł.). O godz. 7. wieczorem trybunał w pełnym składzie pod przewodnictwem sędziego dr. Radłowskiego ogłosił następujący wyrok:

prof. Heideleck zasądzony został na 6 miesięcy więzienia i 6 mies. twierdzy, dr. Krause na 6 miesięcy więzienia, von Witzleben na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Jenner na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, dr. Scholz z Poznania na 6 miesięcy więzienia, Schmidt na 6 miesięcy więzienia i 6 miesięcy twierdzy, Seilerówna z Szubina na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Arndt na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata,

**Uzasadnienie wyroku**

Bydgoszcz, 17. 4. (PAT). Par. 129 kk., na podstawie którego zasądzono oskarżonych, mówi o działalności, mającej na celu udaremnienie i osłabienie zapomocą nieprawnych środków zarządzeń administracyjnych i wykonania ustaw, par. zaś 92 kk., zastosowany do oskarżonych Heidelecka i Schmidta, dotyczy szpiegostwa dyplomatycznego. — Czynów takich dopuścili się oskarżeni w okresie od 1921 — 1923.

Przewodniczący sądu wygłosił dłuższe, przeszło godzinne umotywowanie wyroku, zaznaczając, że oprócz paru tylko punktów trybunał doszedł do przekonania, że stan faktyczny przestępstwa, przewidzianego w par. 192 kk., został przez działalność oskarżonych wypełniony, stanowiąc bez żadnych wątpliwości niezbędną podstawę przedmiotową i podmiotową winy. Również co do oskarżonych Heidelecka i Schmidta sąd na podstawie danych przewodu sądowego i będących w dyspozycji trybunału aktów nabrał całkowitego przekonania o ich winie co do szpiegostwa dyplomatycznego i z tej racji skazał obu na 6 miesięcy twierdzy.

Sąd natomiast nie mógł się dopatrzyć winy na tle inkryminowanego przestępstwa u oskarżonych Heidelecka, Krausego, Witzlebena, Jannero, dr. Scholtza, Schmidta i Seilerówny z par. 3 ustawy z 3 czerwca 1914 o szpiegostwie, a u Krausego i Schmidta co do popełnienia przez nich inkryminowanego im przestępstwa z par. 86 kk. o przygotowaniu zbrodni zdrady stanu. To też w tym punkcie sąd wszystkich wyżej wymienionych oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Przechodząc do wymiaru kary, trybunał uwzględnił jak najdalej idące okoliczności łagodzące, a to ze względu na fakt, że ani jeden z oskarżonych dotychczas nie był karany oraz że od r. 1923 ani jeden z oskarżonych nie dopuścił się czynów, kolidujących z powyżej podanymi paragrafami. Sąd również wziął pod uwagę to, że oskarżeni w myśl zasady sum cuique działali z pobudek natury moralnej, jakkolwiek fałszywie pojętych ze stanowiska obywatelstwa polskiego.

Jak dalece trybunał skorzystał z okoliczności łagodzących dowodzi fakt, że Heideleckowi i Schmidtowi, oskarżonym o przestępstwa z par. 92 kk., groziła kara najmniej 2 lat ciężkiego więzienia, oraz że trybunał nie zastosował do obu

Winckelhausen ze Starogardu na 2. miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata i red. Dobbermann na 6 miesięcy więzienia.

Prokurator dr. Kuziel zgłosił po wyroku apelację a obrona i oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni czasu do namysłu.

Po ogłoszeniu wyroku przed gmachem sądu okręgowego zgromadziła się liczna grupa Niemców, którzy wręczali kwiaty „męczennikom za sprawę niemiecką” (!)

W czasie rozprawy wśród publiczności znajdował się pos. Graebe w towarzystwie p. Neumannowej i żony prof. Heidelecka, którzy ironicznie uśmiechali się w kierunku trybunału.

oskarżonych miary zwykłej zbrodni i skazał ich na karę twierdzy, która nie jest karą hańbiącą.

Trybunał chciał dać wyraz najściślejszemu pojęciu o wymiarze sprawiedliwości a z drugiej strony wskazać osądzonym, w jaki sposób powinni postępować w przyszłości wobec państwa. W każdym razie żaden z oskarżonych nie powinien wątpić, że tego rodzaju postępowanie, jakim się kierowali co r. 1923 nie może mieć nic wspólnego z lojalnym wypełnianiem obowiązków obywatelskich i do żadnego nie doprowadzi celu.

**Wielkanoc idzie**

Święta Wielkanocne, ustanowione przez Kościół Katolicki w miejsce prastarych pogańskich świąt wiosny, obchodzi cały świat chrześcijański na równi z Bożym Narodzeniem, bardzo uroczyste a lud po dziś dzień zachowuje dawne obrzędy i zwyczaje. Bardzo powszechny jest zwyczaj malowania jajek wielkanocnych, czyli tak zw. pisanek, a w wielu okolicach do dziś pozostał dyngus, żart drugiego dnia świąt, polegający na wzajemnym oblewaniu się zimną wodą. „Święconemu” przypisywano zawsze różne mistyczne i lecznicze właściwości a w niektórych okolicach okrucy ze święconego daje się nawet bydłu domowemu lub zakupuje na granicach pól, aby je ustrzec od nieszczęść. Wszystkie te niezwykle ciekawe zwyczaje i obrzędy opisuje obszerny, interesujący i ilustrowany artykuł, który przynosi ostatni, świąteczny numer „Wielkopolskiej Ilustracji”. Poza tym w numerze tym znajdujemy szereg aktualnych artykułów i zdjęć, jak naprzykład wywiad z dyr. warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, prof. dr. Zabińskim, ilustrowany pięknymi zdjęciami zwierząt; dalej opis emocjonujących i sławnych zawodów wioślarskich Cambridge-Oxford, które odbyły się niedawno w Anglii, gromadząc setki tysięcy widzów, powrót bohatera podbiegunowych lotów kpt. Byrda z piętnastomiesięcznej wyprawy wreszcie ciekawe szczegóły o świeżo mianowanym ambasadorze Stanów Zjednoczonych w Polsce, którym jest multimilioner p. Villys. Oprócz tego numer zawiera wiele ostatnich aktualności z kraju i zagranicy oraz, jak

**Najbliższą Premjerą Kina Apollo**

to Maurice Chevalier

**Pieśniarzu Paryża**

„Pieśniarz Paryża” to największy film dźwiękowy.

zwykle, bogate działy stałe a więc: powieść, nowelę, kącik dla pań, bajkę dla dzieci, szarady, humor, tak zw. kącik naszych czytelników i wiele innych. Cena pisma w stosunku do przebogatej jego treści jest śmiesznie niska; numer „Wielkopolskiej Ilustracji” kosztuje tylko 45 groszy. Na taki wydatek stać chyba każdego. Czytajcie i abonujcie to najtańsze i najciekawsze ilustrowane pismo w Polsce.

**Aresztowanie handlarza żywym towarem**

W Bydgoszczy aresztowano w tych dniach 30-letniego Izraela Moszka Grynberga, pochodzącego rzekomo z Łodzi, bez stałego mieszkania. Ujęty zyd legitymował się paszportem na nazwisko Maksymiljana Grynberga, wyznania ewangelickiego, wydanym rzekomo przez starostwo w Płocku na wyjazd do Czechosłowacji. Okazało się, że paszport jest sfałszowany a Grynberga poszukują różne sądy za oszustwa i inne sprawy karne.

Ponieważ Grynberg zawierał znajomości z młodemi dziewczętami, którym obiecywał posady lub ożenek, nasuwa się podejrzenie, że zajmuje się on również handlem żywym towarem.

Dalsze dochodzenia prowadzi policja bydgoska, która prosi poszkodowanych o zgłaszanie się. (k)

**W Wielką Sobotę, 19 kwietnia 1930**

ukaze się

**Oreodownik Wielkopolski**

o godz. 11 przed poł.

**Kurjer Poznański**

o godzinie 13 w południe.

Następne wydanie Kurjera Poznańskiego ukaze się we wtorek, 22 kwietnia po południu o zwykłym czasie.

Biura zamykamy w Wielką Sobotę, 19 kwietnia 1930 r.

ekspedycję centralną o godzinie 13 ekspedycję gazet i filje o godz. 16.

Dzieło to powinno być rozpowszechnione po całym kraju a to tembardziej, że zagranicą znają je lepiej niż my. Powinno wejść do żelaznego repertuaru wszystkich większych chórow polskich. Również „Quo Vadis” tegoż autora. Są to przecież nasze reprezentacyjne dzieła oratoryjne.

Wczorajszym wykonaniem dyrygował autor — możemy je więc uważać za miarodajne. Mnie przypadła w udziale rola organisty, nie mogę więc sądzić, jak na zewnątrz rzecz się przedstawiała. Z przyjęcia sądząc — dobrze.

Wdawanie się w krytyczne rozpatrywanie szczegółów uważam za niecelowe a to z tego powodu, że tak ja: jak i chór znamy doskonale nasze braki i zdajemy sobie sprawę, że o doskonałości tutaj mówić byloby conajmniej niewłaściwym. Dla nieuprzedzonych jawnym jest przecież, że te wysiłki, które śpiewacy moi w tym sezonie dali, warte są jednak pewnej uwagi i jakiegoś takiego uznania, wyrażanego choćby dla zachęty, czy dodania bodźca i odwagi w tej wyczerpującej dla nich pracy

Nie doznają tego od nikogo, więc niechże mnie przynajmniej będzie wolno publicznie im to wyrazić.

Radość i wytrwałość, z jaką pracowali nad tem polskiem oratorjum, powinna się udzielić wszystkim chórom polskim. Szczęśliwi byłibyśmy, gdyby ich kto w tem prześcignął, bo świadomi są, że nasza kultura muzyczna zyskałaby tylko na tem, a sami przekonaliby się, że można jeszcze więcej pracować.

Dla zespołu koncert wczorajszy był jeszcze o tyle ważnym, że wypadło mu śpiewać pod obcym dyrygentem. Stwierdzam, że wywiązali się z zadania doskonale i to tem więcej, że odbyło się wszystkiego dwie próby, w dodatku nie w pełnym zespole.

Pomiędzy orkiestrą i śpiewakami nawiązuje się coraz ściślejszy kontakt, który z czasem może przerodzić się w jednolitość. (Gdyby tylko można było zrobić więcej prób!!!)

Soliści odnoszą się z coraz większą powagą do udziału w naszych koncertach i starają się wnikać w styl muzyki estradowej.

Dr. Roesslerówna śpiewała swą

partję pięknym głosem, starając się wnikać w intencje autora.

P. Karpacki jest bardzo cennym współpracownikiem na estradzie. Jego samodzielność muzyczna, opierająca się jednak na ścisłej dyscyplinie zespołowej, czyni zeń solistę o walorach pierwszorzędnych. Orkiestra nasza jako zespół zasługuje stale na szczerze uznanie. Jej wybitne walony występują w bliższym zetknięciu się bardzo wyraźnie. Jedynym poważnym brakiem jest słaba obsada smyczków.

Wykonanie kompozytora, które w wielu miejscach pojnowałem (przygotowując dzieło) inaczej, przekonywało spokojem i rzetelnością.

Opracowanie dynamiczne mogło być uskutecznione jedynie przy większej ilości prób. Dla tych, którzy mają ciągle w pogotowiu ostrość swego krytycznego pióra, zaproponowałbym zamiast oreży; niechby przy dwóch próbach doprowadzili dzieło tych rozmiarów, co wczorajsze oratorjum, do tego stanu doskonałości, jakiej od wykonawców wymagają!

St. Wiechowicz.



# Rozkład jazdy autobusów.

**Autobus PZ 44695 kursuje na linii Krzywiń - Jerka - Kościan**  
**Właściciel autobusu: Jan Ludwiczak, Krzywiń, pow. Kościan**

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd	
13,00	6,40	29,0	Mościszki . . . . .	12,3	
13,10	6,50	26,0	Bieżyń . . . . .	12,29	
13,20	7,00	23,0	Lubin . . . . .	12,22	
13,30	7,11	20,0	Jerka . . . . .	12,15	
13,38	7,18	18,0	Kopaszewo . . . . .	12,10	
10,45		15,0	Turew . . . . .	10,43	
10,50	13,50	7,30	13,0	Wyskoć . . . . .	9,50
10,59	14,00	7,40	9,0	Darnowo . . . . .	9,45
11,08	14,10	7,50	5,0	Racot . . . . .	9,30
11,18	14,20	8,00	—	Kościan . . . . .	9,18
B					A B C

UWAGI: A. kursuje tylko w niedziele i święta. B. kursuje tylko w dni targowe w Kościanie. C. kursuje tylko w dni powszednie.

**Autobus PZ 46170 kursuje na linii Leszno - Osieczna**

**Właściciel autobusu: Józef Kleszyński, Leszno, ul. Leszczyńskich 47.**

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
6,30	11,25	17,20	—	Leszno . . . . .
	11,30	3,0	0,30	Granowo . . . . .
	11,35	7,0	0,70	Granówko . . . . .
	11,40			Wyciążkowo . . . . .
	11,45			Goniebice . . . . .
6,45	11,55	13,5	1,00	Osieczna . . . . .

**W niedziele i święta.**

8,30	13,30	17,20	—	Leszno . . . . .	9,30	14,30	19,00
	13,35	17,25		Granowo . . . . .	9,25	14,25	
	13,40	17,30		Granówko . . . . .	9,20	14,20	
	13,45	17,35		Wyciążkowo . . . . .	9,15	14,15	
	13,50	17,4		Goniebice . . . . .	9,10	14,10	
8,45	14,00	17,50		Osieczna . . . . .	9,00	14,00	18,45

**Autobus PZ 44889 kursuje na linii Gostyń - Kościan**

**Właściciel autobusu: Marcin Skrzyżczak i S-ka Sarr owo, p. Rawicz, Kolejowa 103**

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd	
5,30	13,00	18,00	—	Gostyń . . . . .	
5,45	13,15	18,15	8,0	Kunowo . . . . .	
5,50	13,20	18,20	10,0	Styżycza . . . . .	
6,00	13,30	18,30	13,0	Bielkowo . . . . .	
6,10	13,40	18,40	19,0	Lubin . . . . .	
6,20	13,50	18,50	23,0	Jerka . . . . .	
6,45	14,15	19,15	31,0	Choryń . . . . .	
7,00	14,30	19,30	35,0	Racot . . . . .	
7,30	15,00	20,00	42,0	Kościan . . . . .	
A					A

UWAGA: A W niedziele i święta nie kursuje.

## Orkiestra kolejowa w Poznaniu

W obrębie poznańskiej Dyrekcji Kolei istnieje nie tylko doskonały chór „Hasło”, lecz również wyborna orkiestra pod nazwą „Koło Muzyczne Urzędników Dyrekcji O. K. P.” Orkiestra ta powstała w listopadzie 1925 r. z inicjatywy kierownika działu p. Stanisława Wietrzykowskiego a organizatorem jej i dyrygentem jest p. Antoni Zdun. Dzięki sumiennej pracy zespołu i dyrygenta, orkiestra Koła Muzycznego notuje już cały szereg pięknych sukcesów artystycznych.

Ostatnim sukcesem wspomnianej orkiestry był wieczór muzyki polskiej i czeskosłowackiej, który odbył się w sali Amarantowej przy ul. Słowackiego. Publiczny występ tego zespołu muzyków-amatorów, zwłaszcza odegrana przez niego, specjalna kompozycja kolejowa, instrumentowana przez p. Zduna, została bardzo gorąco przyjęta przez publiczność.

Koncert ten uzupełniło solo skrzypcowe p. Nowackiego oraz śpiew p. Matouskovej (pieśni czeskie i słowackie). (k.)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Służba pocztowo-telegraficzna w czasie świąt Wielkanocnych. W Wielką Sobotę, dnia 19 kwietnia 1930 r. ogranicza się godziny urzędowe dla służby zewnętrznej do godz. 14-ej z wyjątkiem służby w działach listowych, która trwać ma do godz. 16-ej.

Służbę doręczeń ogranicza się w tym dniu do jednorazowego doręczenia wszystkich przesyłek z wyjątkiem protestowa-

nia weksli, doręczania przesyłek pospiesznych, telegramów tudzież wezwań do rozmów telefonicznych, które będą wykonane normalnie.

Dnia 20 kwietnia r. b. służba zewnętrzna ustaje jak również doręczanie wszelkich przesyłek.

Dnia 21 kwietnia r. b. urzędy i agencje o służbie nadawczo-oddawczej pełnią służbę zewnętrzną od 9 do 11-ej. Urzędy natomiast filjalne ze służbą wyłącznie nadawczą są w tym dniu nieczynne. Służbę doręczeń ogranicza się w tym dniu do jednorazowego doręczania przesyłek listowych dla banków, wielkich firm handlowych i przemysłowych oraz doręczania przesyłek pospiesznych, telegramów i wezwań do rozmów telefonicznych.

Służba w Zarządzie Dyrekcji Poczt i Telegrafów trwać będzie w Wielki Piątek do godziny 13-ej a w Wielką Sobotę do godz. 12-ej.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga wypłaty na Warszawę 377,42,5—379,42,5; Wiedeń czeki 79,37,5 do 79,65,5; Zurych za 100 zł 57,83; Berlin za 100 zł noty grube 46,70—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,77; wypłaty na Warszawę 57,60—57,74.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 17. 4. (PAT.) Akcje: Tohan 4; Żegluga Polska 12; Zieleniewski 56,50; Elektrownia w Sierszy 145; Chodorów 145.

Lwów, 17. 4. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestyc. 121,50.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Zboże: — Owies jednol. 19—21; mąka pszenna 0000 60—65; otręby żytnie 11—12. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 17. 4. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dziś w piątek, 18 b. m. o godz. 9 na Wolnicy sprzedam najwięcej dającym za gotówkę: **świeże mięso wołowe, wieprzowe, skopowe, słoninę i wyroby mięsne.**

Garstka, kom. sądowy, Wierzbiecice 40.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Kościankach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kościanki dobra rycerskiej, tom 132, na imię Włodzimierza Sulerzyskiego, zostanie **dnia 13 czerwca 1930 r., o godz. 10 przed południem** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia 11 stycznia 1930 r. nw 9989

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Września, dnia 3 kwietnia 1930 r.

Sąd Powiatowy.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Parcele

w Sołaczu blisko kościoła sprzeda Kudliński, Niegolewskich 10 a, telefon 6039. zdp 45 019

### 6 KAMIENICE

#### Kamienicę

wartości 330.000 sprzedam zaraz za 250.000. Oferty Kurjer zdp 44 758

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Inżynier mechanik

wybitny, energiczny fachowiec, dzielny organizator handlowiec, długoletni kierownik warsztatów i szkoły rzemieślniczej poszukuje od lipca rb. odpowiedniej posady. Oferty do Kurjera zdp 44 817.

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz — ulica Bydgoska 5 — Śródka

#### Pomocnik

fryzjerski może się zgłosić. Kościelna 11. zdp 44 925

We Wielką Sobotę — 19. 4. będą **biura nasze zamknięte**  
**BANQUE FRANCO-POLONAISE**  
 SUCCURSALE DE POZNAŃ  
 Trzeciego Maja 5 dp 4831

### Przedpłata

za maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w Poznaniu miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 4072. 2305. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P K O Poznań. nr 200 149

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia o wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas wówczas pocztą dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące maj, czerwiec	8,00	1,88	9,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc maj 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia